

Tatiana Okupnik, Mama Idzie w Długą

Założę szpilki
Rozpuszczę włosy
Na usta dam karmazynową czerwień

Zmęczone ciało
Ubiore dziś w sukienkę
Niech zbiera pełne garści lepkich spojrzeń

Pójdę przed siebie
Wolno
Pójdę prosto
Niech sobie patrzą

Jak moje biodra
W lewo, w prawo, w lewo
Jak się kołyszą

Nie dzwońcie do mnie
(Nie dzwońcie do niej)
Mam idzie w długą
(Mama, mama, mama)
Najwyższy już czas
(To już czas)
Mama idzie w długą
(Mama, mama)

Zaspanym pierśiom pozwolę grać się w słońcu
Niech budzą się, niech rosną, niech falują
Wszystko powoli
I do ostatniej kropli
I nic nie muszę
Wszystko mogę

Pójdę przed siebie
Wolno
Pójdę w miasto
Niech sobie patrzą

Jak moje biodra
W lewo, w prawo, w lewo, w prawo
Jak się kołyszą

Nie dzwońcie do mnie
(Nie dzwońcie do niej)
Mam idzie w długą
(Mama, mama, mama)
Najwyższy już czas
(To już czas)
Mama idzie w długą
(Mama, mama)

Nie ma, nie ma, nie ma mnie
(Nie ma jej)
By było mnie więcej
(By było więcej)
Nie ma mnie
(Nie ma jej)
Bym miała ciut siebie